

Państwo surowe, ale nieskuteczne

14 maja 2020

Jak się okazuje, Polska przy jednych z najostrzejszych ograniczeń nałożonych na społeczeństwo w związku z epidemią COVID-19, ma jednocześnie jedno z najgorszych wyników w zwalczaniu epidemii.

Na stronie Oxford COVID-19 Government Response Tracker można wygenerować wykresy pokazujące zależność poziomu surowości rządowych odpowiedzi i liczby zakażeń. Porównując Polskę z takimi państwami, jak Grecja, Słowacja, Australia i Tajwan można zobaczyć, że:

- 1 kwietnia poziom surowości rządowych restrykcji był nieco wyższy jedynie w Grecji, podczas gdy liczba zakażeń była wyższa tylko w Australii;
- 10 maja Polska miała już większą liczbę zakażeń od wszystkich tych państw – podobnie jak poziom surowości restrykcji. W porównaniu z Tajwanem ten poziom był znacznie wyższy.

Z kolei „Policy Activity Index” stworzony przez CoronaNet Research Project i posługujący się nieco inną metodologią pokazuje, że Polska miała zawsze wyższy poziom surowości rządowych ograniczeń od Słowacji i Grecji, Australię wyprzedziła w tym pod koniec lutego, a Tajwan – w pierwszej połowie marca. (Przy czym te dwa ostatnie kraje miały pierwsze odnotowane przypadki zakażeń dużo wcześniej: Tajwan 21 stycznia, a Australia 25 stycznia – podczas gdy w Polsce pierwszy przypadek zarejestrowano 4 marca). A jeszcze pod koniec kwietnia Polska była wg tego indeksu w gronie pięciu państw z najostrzejszymi restrykcjami na świecie.

A teraz przejdźmy na stronę EndCoronavirus i zobaczmy, jak w

różnych państwach wygląda skuteczność zwalczania epidemii, to znaczy relatywny spadek liczby nowych zakażeń. Okazuje się, że Australia, Grecja, Słowacja i Tajwan zaliczają się do krajów „zwalczających COVID-19”, to znaczy takich, w których spadek ten występuje. A Polska znajduje się wśród krajów „wymagających działania”, to znaczy takich, gdzie tego spadku nie ma.

Czego to dowodzi? Tego, że po pierwsze ograniczenia narzucane przez rząd na społeczeństwo, takie jak „dystansowanie społeczne”, zakazywanie imprez i zgromadzeń, obowiązek noszenia maseczek czy zamykanie szkół, restauracji, fryzjerów i sklepów, stanowią co najwyżej tylko jeden z czynników decydujących o zwalczaniu epidemii. Co po obowiązkowych maseczkach i zamykaniu restauracji, jeśli nie zadba się o procedury pozwalające na szybkie wyizolowanie „bezobjawowych” zakażonych czy blokujące roznoszenie wirusa w placówkach medycznych? A po drugie, surowość ograniczeń niekoniecznie współgra z ich racjonalnością. O ile np. czasowe zamknięcie kopalni (czego w Polsce nie zrobiono i wskutek czego mamy teraz na Śląsku ognisko zakażeń) można by uznać tu za racjonalne, o tyle sławetne zamknięcie lasów, obowiązek utrzymywania dwóch metrów odległości na ulicy nawet przez osoby mieszkające ze sobą czy obowiązek noszenia maseczek nawet gdy w pobliżu nie ma żadnych innych ludzi racjonalne nie są.

Polski rząd popisał się surowością, ale niekoniecznie skutecznością. Siła polskiego państwa okazała się ślepa.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl

Bibliografia

1. <https://covidtracker.bsg.ox.ac.uk/stringency-scatter>
2. <https://coronanet-project.org/visuals.html>

3.

<https://spidersweb.pl/plus/2020/04/koronawirus-polska-restrykcje>

4. <https://www.endcoronavirus.org/countries>